

Jubileusz 40-lecia III LO w Płocku



DYLEMAT

Stefan Kazimierz A s k a n a s

Kochał poprzez całe ranki,
popołudniem i wieczorem,
dziewczynę z Małachowianki
Jagiellończyk, chłop z ferworem.

Ślub się odbył po maturze,
a miłość nie byle jaka
wnet złożyła hołd naturze
córkę mieli i chłopaka.

Wkrótce spory się zaczęły:
syn tylko za ojca szkołą
Idę sobie do Jagiełły,
tam jest miło i wesoło.

Córka zarządziła sama
Idę do Małachowianki,
córka bowiem tam, gdzie mama,
i tam moje koleżanki.

Podział był salomonowy:
Jagiełło i Małachowski
i byłoby wszystko z głowy,
lecz nowe wynikły troski.

Gdy się syn urodził trzeci
i podrastał wraz z latami,
sprzeczały się z sobą dzieci:
Do jakiej go szkoły damy?

WSPOMNIENIE...

**KOMU W DROGĘ TEMU CZAS,
PARĘ KLAS I NIE MA WAS,
ALE PRZEZ DZIESIĄTKI LAT
ODNAJDZIECIE W DUSZY ŚLAD,
RAZ SMĘTNY, A RAZ WESOŁY
SWOJEJ DAWNEJ,
STAREJ SZKOŁY.**

40 LAT MINĘŁO...

Sprawa godna jest uwagi, bo jakby
się rzecz ujęło, nie może tu mieć
przewagi Małachowski ni Jagiełło.
By rozwiązać problem taki,
usiadły władze za stołem,
Są, rzekły, społeczne braki
i otwarły trzecią szkołę!

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE

Nasza szkoła skończyła 40 lat. To dużo i niewiele, zależy z jakiej perspektywy spojrzeć. W przygotowaniach do obchodów uczestniczyła cała społeczność szkolna, co nie było łatwe w ferworze kończenia budowy, remontów szkolnych i zapinania wszystkiego na ostatni guzik.

Udało się!

Przybyli goście - dostojnicy kościelni, państwowi, rodzice, uczniowie, absolwenci, nauczyciele emeryci i przyjaciele *Trzeciego*, wzięli udział w jubileuszu i wyświęceniu nowego skrzydła szkoły.

Już w czwartek 21 X br. została otwarta wystawa w **Książnicy Płockiej** nt twórczości Marii Dąbrowskiej. Piątek 22 X rozpoczęliśmy Mszą Św. w parafii **św. Jadwigi Królowej**, której przewodniczył biskup płocki **Piotr Libera**. Następnie odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej części szkoły. Wzięło w niej udział wielu znamienitych gości: **prezydent Płocka Mirosław Milewski**, poprzedni dyrektorzy LO, władze kuratorium z Płocka i z Warszawy m.in. **Mazowiecki Kurator Oświaty - Karol Semik** i była dyr. III LO, a obecnie **Mazowiecka Wicekurator Oświaty - Katarzyna Góralska**.

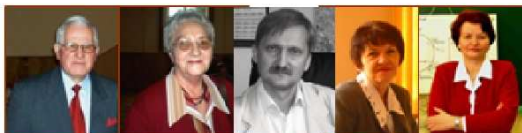
Dyrekcja III LO na przestrzeni lat

DYREKTORZY



Stanisław Sikora Jan Owczuk Katarzyna Góralska Krzysztof Wiśniewski

WICEDYREKTORZY



Adam Wójcicki Teresa Orłowska Jarosław Żarocki Jadwiga Olejnik Mirosława Garska



Katarzyna Kozłowska Ełbieta Żarocka Dorota Cymlińska Marek Zółtowski



PIERWSZY DYREKTOR III LO

Stanisław Sikora pracował tutaj 17 lat tworząc wszystko od podstaw ze swoją Radą Pedagogiczną. Mimo dostojnego wieku przyjechał do nas aż z Wrocławia.

Jestem absolwentem Małachowianki i chciałem, żeby

III LO dorównywało Małachowiance, i Jagiellonce. Prestiż szkoły budowałem zaczynając od młodzieży, która Małachowiance, i Jagiellonce. Prestiż szkoły budowałem zaczynając od młodzieży, która udzielała się w organizacjach, kołach naukowych. Dzięki pracy z młodzieżą mogłem się poszczycić chórem i osiągnięciami

Od niedawna jest nowy, młody dyrektor. Ale widzę, że i pod jego rządami szkoła się rozbudowuje...

"TRZECIE" PIERWSZYM

Dyr. K. Wiśniewski:

Szkoła na przestrzeni lat z każdym kolejnym rokiem stawała się coraz lepsza. III LO z założenia miało być trzecim, ale poprzednik dyr. K. Góralskiej dyr. Jan Owczuk powiedział, że **TRZECIE** będzie pierwszym liceum w Płocku. Tak też się stało. Nie była to prosta droga, jednak sukcesywny rozwój szkoły i kontynuacja tego zamierzenia przez panią Góralską (nota bene przy moim udziale, ponieważ byłem wicedyrektorem), doprowadziła do tego.



w sporcie. Wtedy w Płocku krążyła taka opinia: "Sport trzecim liceum stoi". Do tej pory w gablotach szkolnych stoją puchary, zdobyte za moich czasów. Pracowałem tu do samego końca, czyli emerytury, przez 17 lat. I jeszcze jedno. Za moich czasów uczyłem tylko 4 godz. Resztę czasu spędzałem na spotkaniach z władzą. Żeby szkoła mogła dalej się rozwijać, ile ja rąk musiałem uściskać?!

Maria Dąbrowska - patron naszego liceum

Patronem III LO jest od wielu lat. Zawsze jednak pamiętamy ją jako dostojną i starszą panią z przykładną fryzurką. A przecież ona też była kiedyś młoda i właśnie o swej młodości pisała w *Nocach I Dniach*. Jak wyglądała Maria Dąbrowska w młodości?

Pomysł nowego wizerunku patronki zrodził się podczas pobytu z młodzieżą w domu pisarki...

Właśnie w Warszawie na Polnej, panie **Grażyna Rybicka** i **Ewa Cieźniewska**, zafascynowały się wiszącym tam zdjęciem młodej Marii. Dziś nowy portret wisi w reprezentacyjnym miejscu szkoły, obok gabinetu dyrektora. Autorem obrazu jest znany w naszym mieście **ks. Andrzej Milewski**, absolwent studiów filozoficzno-teologicznych w WSD w Płocku i KULu, pracownik Płockiego Muzeum Diecezjalnego, gdzie konserwuje eksponaty, prowadzi fascynujące lekcje, projektuje i wykonuje plakaty oraz ilustracje wystaw czasowych, a czasami, maluje.



6 X 1889 Russów - 19 V 1965 Warszawa
M. Dąbrowska była dzieckiem pokolenia, którego biografia napiętnowana została klęską powstania styczniowego. Była osobą wrażliwą, której od początku nie były obojętne losy ludzkie. Dlatego już jako mała dziewczynka myślała o pisaniu.



Autorka "Nocy i Dni" była malarką amatorką. Jej pierwsze zachowane prace pochodzą z 1914r. Tworzyła głównie akwarele, ale także obrazy olejne, pastele i rysunki.

*Pamiętam, że pytałam matki, co trzeba zrobić, żeby poetką zostać.
Było to w nocy i matka odpowiedziała mi na pół przez sen:
Trzeba być bardzo dobrym człowiekiem.*

**RODZICE
i RODZENSTWO MARII**

Jej ojciec, **Józef Szumski**, administrował majątek Russów pod Kaliszem. Posiadłość ta była własnością ludzi przebywających na stałe we Francji. Jako młody chłopak brał udział w powstaniu, a potem przez kilkanaście lat tułał się za granicą.



Matka poetki, **Ludomira Gałczyńska** była, do wyjścia za mąż, nauczycielką na pensjach warszawskich. Po założeniu rodziny oddała się jej całkowicie, wychowując pięcioro dzieci: trzy córki i dwóch synów.

TRZECIE ŻYJE CZYLI, CO U NAS W TRAWIE PISZCZY...

Właściwie nie można powiedzieć o trzecim, że jest nudne i się nie rozwija. Tutaj nawet, jakby ktoś mocno nie chciał, to i tak na coś się załapie i niepostrzeżenie stwierdzi, że nie tylko potrafi TO zrobić, ale jeszcze jest jednym z lepszych. Dlaczego? Bo u nas życie tętni także rytmem miasta i tego, co się wokół jego mieszkańców dzieje poprzez nasze szkolne działania. Jakże? Poczytajcie

FESTIWAL PIOSENKI

ROZMAITEJ ma 20 lat i nadal jest popularny. Wszyscy uzdolnieni wokalnie wybierają piosenkę wg własnego uznania.

i wykonują ją solo lub w grupie.

KOLEĐOWIZJA szkoła dba o świąteczną atmosferę. Corocznie organizowany jest festiwal kolęd i piosenek świątecznych we wszystkich znanych nam językach. Każdy chętny ma szansę zaśpiewać Last Christmas czy Bóg się rodzi. Nie brakuje dobrej atmosfery. Nie raz wszyscy zostali zaskoczeni rapowaną wersją utworu lub wykonaniem go w języku nienauczanym w szkole.

KSIĘGA NAD KSIĘGAMI - Nasze liceum wspiera przepięknie recytujących uczniów całego Płocka. Corocznie organizowany jest konkurs, podczas którego

uczestnicy recytują wybrane fragmenty Biblii. Zebrani mają szansę wysłuchać zarówno fragmentu listu do Koryntian, jak i historii Hioba czy zbrodni Kaina. Zwycięzcy mają szansę zмагаć się w dalszych etapach konkursu.



Humanizm w SZKOLE PROMOCJI ZDROWIA - Trzecie nie tylko kształci przyszłych lekarzy, ale dziennikarzy i publicystów. Samorząd szkolny z pomocą nauczycieli organizuje **DZIEŃ**

HUMANISTY, gdzie wszyscy chętni mogą wykazać się talentem aktorskim i humorem. Dla tych, którzy czują się poetami p. Grażyna Rybicka stworzyła **BIESIADĘ LITERACKĄ**.



WYMIANY MIĘDZYNARODOWE

- z niem. Darmstadt, fran. Nancy czy Izraelem. Uczniowie zza granicy przyjeżdżają poznawać naszą kulturę, a potem to my

podziwiamy ich kraje. Dla każdego są to niezapomniane chwile i szansa do szlifowania języka.

OTRZĘSINY - uczniowie klas pierwszych muszą przygotować prezentacje swojej klasy. Impreza zawsze ma jakiś motyw przewodni np. bajkowe stroje. Zawsze towarzyszy temu mnóstwo śmiechu i dobrego humoru - stroje są komiczne, przygotowane scenki zaś uwalniają we wszystkich pokłady śmiechu.